

Kwestionariusz ekonomisty

Dr Andrzej Kupich, prof. ucz.

Jestem absolwentem Wydziału Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Swoją pracę rozpocząłem w Zakładzie Nauk Ekonomicznych PAN, następnie byłem pracownikiem naukowym w IKC HZ, PISM i „Orgmasz”. W 1993 r. zostałem doradcą ministra spraw zagranicznych, a w 1997 r. radcą-ministrem, zastępcą ambasadora w Bratysławie. Po przejściu na emeryturę wróciłem do pracy naukowej jako profesor i dyrektor Instytutu Zarządzania i Ekonomii w Wyższej Szkole (obecnie Akademii) Humanitas. Za aktywny udział w kreowaniu wysokiej pozycji uczelni w sektorze szkolnictwa wyższego otrzymałem „Laur Humanitas”. W latach 2004–2016 współpracowałem z Uniwersytetem Ekonomicznym w Bratysławie, gdzie zostałem założycielem i kierownikiem seminarium „Dyplomacja w praktyce” z udziałem ambasadorów akredytowanych w Bratysławie i Wiedniu. Przez ten Uniwersytet zostałem nagrodzony Złotym Medalem.



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne to dla mnie: ważna organizacja, która integruje środowisko teoretyków i praktyków ekonomii, i pełni doniosłą rolę w szerzeniu wiedzy ekonomicznej.

Największym grzechem ekonomistów jest: brak holistycznego spojrzenia na rzeczywistość i przyszłość.

Sukcesem jest dla mnie: utworzone przeze mnie seminarium „Dyplomacja w praktyce”, które cieszyło się popularnością wśród studentów i uznaniem władz Uniwersytetu Ekonomicznego w Bratysławie. Dało mi to dużo satysfakcji i przeświadczenie, że dobrze zapisałem się w pamięci tamtejszej społeczności akademickiej.

Mimo wieku lubię nowe wyzwania. Nigdy nie mówię nie. Zgodnie z dewizą: „Zatrzymanie się w miejscu jest równoznaczne z wymarciem”.

Ludzie nie wiedzą o mnie, że: jako młody, 14-letni chłopak, postanowiłem zostać górnikiem. Samodzielnie wybrałem się na Dolny Śląsk do Technikum Górniczego w Wałbrzychu, aby zgłębiać tajniki zawodu górnika.

Irytuje mnie: korupcja, niekompetencja i kłamstwa.

Nigdy nie odmawiałem sobie: małych przyjemności – porannej filiżanki mocnej kawy z ulubioną poranną prasą.

Gdyby to ode mnie zależało: dokładałbym starań do pokojowego rozwiązania zbrojnego konfliktu w Ukrainie oraz w innych rejonach kuli ziemskiej. Światu grozi tyle innych zagrożeń, związanych chociażby z efektem cieplarnianym. Starałbym się, aby środki, które są wydawane na wojny, były przeznaczone na ratowanie życia na Ziemi.

Gdybym nie był tym, kim jestem: zostałbym od wczesnej młodości zawodowym dyplomatą.

Najdziwniejsza rzecz, jaką mam w domu: nie jestem kolekcjonerem dziwnych rzeczy.

Mój ulubiony gadżet: bardzo stary zegar z drewnianym mechanizmem i ciężarkami, który bije tak głośno pełne godziny, że moja żona ucieka do swego pokoju, co czasem ma dobre strony. ■